

## „O małym pisklątku”

autorka: Mariola Pająk

Daleko, bardzo daleko stąd, w wielkim i gęstym lesie, na szczycie najwyższego drzewa było gniazdo, w którym mieszkali mama –ptak i tata –ptak. Po pewnym czasie w ich gniazdku pojawił się jeszcze ktoś - było to maleńkie pisklątko. Rodzice byli bardzo szczęśliwi. Wspólnie dbali o pisklątko, bawili się z nim i kochali je tak, że pisklątko miało wrażenie, że jest wyjątkowe. Mijały lata.... Ale pewnego razu, coś się nagle zmieniło. Tata – ptak zachowywał się inaczej, bez pisklątka fruwał po wielkim lesie, wracał późno, zapominał o tym, aby je przytulić, czasem nawet wcale nie wracał. Już nie było tak jak kiedyś. Pisklaczek często się denerwował, tupał swoimi małymi nóżkami i złościł się jak nigdy dotąd. Był tak zdenerwowany, że czasem dziobał mamę swoim małym dzióbkiem. Mama uspokajała Pisklaczka, ale była coraz bardziej smutna. Kochała go całym swoim ptasim serduszkim postanowiła wyjawić mu tajemnicę. „Pisklaczku – powiedziała- tatusia nie ma ponieważ buduje i urządza nowe gniazdko. Nie będzie już z nami mieszkał”. Zabrała pisklątko i tam pofrunęli. Pisklątko zobaczyło, że tata – ptak wcale o nim nie zapomniał, że wybudował mu pokoik, w którym – gdy pisklątko odwiedzi tatę – będą się wspólnie bawić. Tata – ptak dotrzymał obietnicy. Często przyfruwał po Pisklaczka, a wtedy Pisklaczek miał go tylko dla siebie. Bawili się, szybowali po niebie i opowiadali sobie o różnych rzeczach. Pisklaczek przestał tupać nogami i się denerwować. Teraz miało dwa gniazdko. W jednym czekał na nie mamusia, a w drugim tatuś. Było inaczej niż przedtem, ale pisklątko się uśmiechało, bo teraz było już pewne, że rodzice bardzo mocno go kochają i zawsze będzie dla nich kimś wyjątkowym.